

Protesty kolejarzy

13 lutego 2011

BYDGOSZCZ, KATOWICE. Zgodnie z zapowiedziami z poprzedniej pikiety kolejarze wyszli na ulice w Bydgoszczy (8 lutego) i w Katowicach (11 lutego). Oba protesty były zorganizowane przez trzy największe kolejarskie związki zawodowe: Sekcję Krajową Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, Federację Związków Zawodowych Pracowników PKP i Konfederację Kolejowych Związków Zawodowych. Skupiają one ok. 80 proc. pracowników kolei.

Bydgoski protest zgromadził ok. stu osób. Zebrani w swych wypowiedziach kładli nacisk na fakt, że rząd nie traktuje równo kolei i dróg. Wszyscy przemawiający podkreślali, że w Unii Europejskiej są one finansowane w stosunku 40:60, a w Polsce – 15:85. Waldemar Bogatkowski z sekcji „Infrastruktura i transport” Regionu Bydgoskiego „Solidarności” twierdził, iż taki stan rzeczy prowadzi do zamykania kolejnych linii kolejowych. „W ciągu ostatnich kilkunastu lat zlikwidowano 25 procent sieci linii kolejowych w Polsce – najwięcej ze wszystkich krajów Unii Europejskiej, a brak środków na infrastrukturę kolejową grozi zamknięciem kolejnych 9 tys. km szlaków. Całe regiony kraju czeka dalsza marginalizacja, a podział na Polskę A i B będzie się wciąż pogłębiał” – twierdził.

Kolejarze podczas protestu deklarowali swą gotowość do strajku generalnego. W większym stopniu, niż szefowie kolejarskich związków, wykazywali ją szeregowi pracownicy. „Jeśli politycy nie będą chcieli z nami rozmawiać, to jesteśmy gotowi do strajku generalnego. To byłaby katastrofa, ale możemy nie mieć innego wyboru” – powiedział Leszek Miętek, prezydent Związku Zawodowego Maszynistów i przewodniczący Konfederacji Kolejowych Związków Zawodowych.

Około 300 osób zgromadził protest związkowców w Katowicach. Tam również nie zabrakło twierdzeń o gotowości do podjęcia

akcji strajkowej. Związkowcy na ręce wojewody złożyli petycję, zaadresowaną do premiera Donalda Tuska, na której wyrazili swe postulaty. Kolejarze domagają się m.in. zwiększenia finansowania modernizacji infrastruktury kolejowej i nakładów na utrzymanie dróg kolejowych oraz zakupu nowych wagonów i taboru kolejowego. Na piśmie wyrażono również sprzeciw wobec rządowego projektu nowelizacji ustawy o restrukturyzacji PKP i ustawy o transporcie kolejowym w części dotyczącej możliwości ogłoszenia upadłości spółek kolejowych. Związkowcy wyrazili również niezgodę na dalsze dzielnie spółki Przewozy Regionalne.

Podczas pikiety, w tłumie zebranych, pojawił się symboliczny kondukt żałobny, a kolejarska orkiestra grała żałobne marsze. Przy trumnie związkowcy napisali: „Ostatnia podróż reformatorów PKP”.

Pod koniec protestu skandowano: „Strajk! Strajk! Jutro strajk!”.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Źródło: [Lewica](#)